

Prosta historia

Gdy przyjdzie sen, reż. Małgorzata Bogajewska, Teatr Ludowy w Krakowie



Olga Katafiasz

aA aA aA



fot. Klaudyna Schubert

Niewielka przestrzeń Sceny pod Ratuszem jest niemal pusta. Kilkanaście krzeseł, dystrybutor źródłanej wody. Pani sprzątająca wyciera mopem podłogę, przygląda się temu tajemniczy mężczyzna (Piotr Piecha). Właściwie nie wiemy, kim jest, domyślamy się jedynie, że będzie nadzorował przebieg akcji – nie przedstawienia, ale wizji lokalnej, bo z minuty na minutę przekonujemy się, że jesteśmy świadkami odtworzenia zdarzeń, jakie już nastąpiły.

Tragiczny wypadek czy morderstwo? Co stało się we wsi Borówka, położonej w kotlinie, odciętej od świata i żyjącej swoim rytmem, jakiemu trzeba się poddać?

Gdy przyjdzie sen Pawła Wolaka i Katarzyny Dworak to poetycki dramat o tych, którzy nie chcieli podporządkować się regułom wiejskiej społeczności, nie wystarczała im prosta codzienność. Basia (Iwona Sitkowska) i Jasiek (Wojciech Lato) są ze sobą od kilku lat, mają dziecko. Jasiek pracuje u Walczaka (Kajetan Wolniewicz), od czasu do czasu upija się do nieprzytomności w miejscowej knajpie, czego nie pochwala, ale wobec czego nie protestuje Matka (świetna Beata Schimscheiner). A Baśkę nosi – chciałaby innego życia, piękniejszego, pełniejszego, innego po prostu niż tutaj, we wsi zapomnianej przez Boga, ale w której ludzie bacznie przyglądają się sobie i bezlitośnie oceniają każde słowo, gest, postępek. „Za dużo dałeś jej Panie Boże potencjału... Za dużo...”, ubolewa Ksiądz (Jan Nosal). „Od początku, od dziecka, że to moje miejsce nie jest czułam. / Woda mi tu nie smakuje, kwiaty nie pachną, potykam się ciągle”; jedynym sposobem na wyrwanie się z nieswojego miejsca jest poznanie mężczyzny. Baśka najpierw nawiązuje znajomość z miastowym Leszkiem (Ryszard Starosta), potem ucieka z „trudnej wsi” do miasta.

Skoro oglądamy nie wydarzenia, ale ich odtworzenie na potrzeby śledztwa, postaci niejako odgrywają to, w czym uczestniczyły. Najciekawszy aspekt przedstawienia Małgorzaty Bogajewskiej wynika z założenia, że bohaterowie balansują między tym, co czuli, a pokazaniem swoich stanów w taki sposób, by zrozumieli je inni. Efekt obcości, jaki pojawia się w ich byciu wobec widzów, paradoksalnie pozwala pojąć, co tak naprawdę wydarzyło się we wsi i – przede wszystkim – co kierowało działaniami jej mieszkańców.

A te są dość przewidywalne: członkowie społeczności wymykający się jej prawom muszą zostać ukarani. W *Gdy przyjdzie sen* kluczowy nie jest rozwój wypadków ani nawet pokazanie modelowych zachowań grupy ludzi, ale właśnie tęsknoty drzemiące w dwojgu kochanków, Basi i Jaśku.

Spektakl Małgorzaty Bogajewskiej ujmuje nie tylko prostotą prowadzenia akcji, ale przede wszystkim świetnym aktorstwem. Wierzymy postaciom drugoplanowym: ciężarnej Krysi (wyrzista Weronika Kowalska), bratowej Jaśka i jej mężowi Mietkowi (Cezary Kołacz), uważającym, że mężczyzna zasługuje na kobietę lepszą i stateczniejszą, niż postrzelona, zbyt ładna i zbyt wymagająca Baśka. Drażni nas Matka z jej pobażaniem dla typowych pijackich wybryków syna i zrozumieniem życiowej niezaradności, ale jednocześnie widzimy zrozumiałe pragnienie stabilizacji, a przynajmniej spokoju. Bo szczęście to zbyt wiele dla mieszkańców Borówki, wystarczy brak kłopotów i cierpliwe podążanie przez życie. Nie lubimy ani Krysi, ani Mietka, ani Matki, co nie znaczy, że są złymi ludźmi, po prostu ukształtowała ich „trudna wieś”. Niektórzy jej mieszkańcy bywają, owszem, bardziej od innych wredni, jak sklepowa Ewa (Karolina Stefańska), albo bardziej pazerni, jak „najbogatszy we wsi” Walczak. Ale Borówka nie jest miejscem wynaturzonym, spotworniałym – przeciwnie, wiarygodnym, ludzkim. Piszę o tym, bo oglądając przedstawienie i potem czytając dramat Pawła Wolaka i Katarzyny Dworak, myślałam o innym spektaklu, *Będzie pani zadowolona*, czyli rzecz o ostatnim weselu we wsi Kamyk Agaty Dudy-Gracz. Widzowie *Będzie pani zadowolona*... oglądają przerażający świat i strasznych ludzi, wobec których mogą poczuć wygodną wyższość. Dramat *Gdy przyjdzie sen*, mimo że wydaje się podobny utworowi Dudy-Gracz, budzi skrajnie różne odczucia. Nie czujemy się lepsi niż bohaterowie krakowskiego przedstawienia o zawiedzionej miłości, potrafimy ich zrozumieć, współczuć im, odnaleźć w ich doświadczeniu to uniwersalne.

Prostota reżyserskich założeń Bogajewskiej, dotyczących scenicznej przestrzeni i, co się z tym wiąże, filmowego niejako montażu kolejnych scen, prowadzenia postaci i adaptacji tekstu (autorzy zaznaczają, że „didaskalia [są] możliwe do przepisania na kwestie dowolnie”; Bogajewska również podkreśla rolę niektórych postaci, na przykład Matki) pozwala wybrzmieć znakomitym rołom Iwony Sitkowskiej i Wojciecha Lato. „Historia miłosna” Wolaka i Dworak mogłaby mieć podtytuł „nienasyceń”. Basia i Jasiek chcą „czegoś więcej” i są w tym, nieokreślonym przecieź, pragnieniu bezradni i nieoporni. Bo ani zdobycie nowego kochanka, ani pozyskanie pieniędzy nie przynoszą ukojenia. Bohaterowie kiedyś się uwielbiali, ale fascynację zabiła nużąca potoczność. Baśka Sitkowskiej jest kobietą, która nie pokłada już nadziei w „wielkiej miłości”, ale ciągle jeszcze chce doświadczyć intensywności życia. Jasiek Wojciecha Lato, nieufny wobec tego, co inne od wiejskiej codzienności i matczynej wścibskiej troski, nie bardzo wie, do czego mógłby dążyć. I właśnie owa bezsilność obojga – wobec świata, do jakiego nie pasują i siebie samych, których nie znają i nie rozumieją – w krakowskim spektaklu porusza najsilniej.

24-10-2018

Teatr Ludowy w Krakowie
Paweł Wolak i Katarzyna Dworak (PIK)
Gdy przyjdzie sen
reżyseria: Małgorzata Bogajewska
scenografia: Joanna Jaśko-Sroka
reżyseria światła: Dariusz Pawelec
muzyka: Bartłomiej Woźniak
obsada: Wojciech Lato, Ryszard Starosta, Weronika Kowalska, Cezary Kołacz, Jan Nosal, Beata Schimscheiner, Iwona Sitkowska, Karolina Stefańska, Karol Polak, Kajetan Wolniewicz, Piotr Piecha
premiera: 21.09.2018

PAWEŁ WOLAK

KATARZYNA DWORAK

MAŁGORZATA BOGAJEWSKA

KRAKÓW

TEATR LUDOWY

Gdy przyjdzie sen, reż. Małgorzata Bogajewska, Teatr Ludowy w Krakowie



Fot: Klaudyna Schubert



Oglądasz zdjęcie 1 z 4

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

☐ Nie jestem robotem


reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

POWIĄZANE TEATRY

Teatr Ludowy

Wiktor Brumer
O recenzji teatralnej

Lukasz Drewniak
K/224: Nierodzielstwo

Anna Jazgarska
Ciastko z niespodzianką

Tadeusz Konwicki
Środa, trupia, jesienna, przedzawalowa

Juliusz Tyszk
Meta-momenty były!

Anna Jazgarska
Wojna wewnętrzna

BĄDŹ NA BIEŻĄCO

